



Bruksela, dnia 13marca 2009 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 15/2009

Wspólne wysłuchanie publiczne nt. „Bezpieczeństwo stosunków transatlantyckich”

**Podkomisja Bezpieczeństwa i Obrony Parlamentu Europejskiego (PE)
Zgromadzenie Parlamentarne NATO (ZP) wraz z delegacją PE na ZP NATO**

5 marca 2009 r. , Bruksela

W dniu 5 marca 2009 r. podczas posiedzenia Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony Parlamentu Europejskiego odbyło się *Wspólne wysłuchanie publiczne nt. „Bezpieczeństwo stosunków transatlantyckich”*.

Spotkanie podzielone zostało na dwie części. W trakcie pierwszej części **dr Dan Hamilton**, dyrektor Instytutu Stosunków Transatlantyckich w Waszyngtonie, przedstawił referat na temat „Przyszłe wyzwania i szanse: wizja USA”. Swoją referat oparł na analizie głównych założeń raportu nt. perspektyw partnerstwa atlantyckiego pt. *Alliance Reborn: An Atlantic Compact for the 21st Century*. W moim sprawozdaniu przedstawione zostały tezy zaprezentowane w raporcie, w wersji znacznie poszerzonej w porównaniu do zaprezentowanej przez dr Hamiltona.

W części drugiej głos zabrał **dr Marcin Zaborowski**, pracownik naukowy reprezentujący Instytut UE ds. badań nad bezpieczeństwem w Paryżu, który przedstawił referat pt. „Przyszłe wyzwania i szanse: wizja UE”. Krótko wypowiedział się również **dr Ian Anthony**, koordynator projektu pt. „Przegląd polityki atomowej NATO”, naukowiec z Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) w Sztokholmie.

1. Przyszłe wyzwania i szanse: wizja USA

Dr **Dan Hamilton** zaprezentował główne założenia raportu nt. perspektyw partnerstwa atlantyckiego pt. *Alliance Reborn: An Atlantic Compact for the 21st*

Century. Podkreślił, że odnowa NATO jest konieczna. Obecnie mamy do czynienia z „nowym tonem w głosie Waszyngtonu”. Nastąpiło pewne otwarcie w polityce USA, wyrażające się „dążeniem do budowania nowego partnerstwa w nowym świecie” celem stawienia czoła starym i nowym wyzwaniom. By osiągnąć ten cel konieczna jest analiza narodów europejskich i amerykańskiego, by ustalić, jakie elementy w stosunkach transatlantyckich są szczególne i wyjątkowe dla tych relacji.

W opinii dr Hamiltona stosunki transatlantyckie są szczególne w dwóch wymiarach. Pierwszy element to doświadczenia z ostatnich 60 lat. W Europie debata na różne tematy znajduje swoje odzwierciedlenie w ustawodawstwie wspólnotowym. Strona amerykańska jest zdania, że podobne zmiany powinny mieć miejsce w Sojuszu Północnoatlantyckim. Drugi element związany jest z rolą Europy i USA na świecie. W obecnym świecie, jeśli jakakolwiek globalna koalicja ma zaistnieć, w dalszym ciągu konieczny jest udział Europy i USA, a więc istnienie stosunków transatlantyckich. Stanowią one niezbędny element wszelkich globalnych koalicji. Jeśli nie ma zgody pomiędzy USA a UE, inne koalicje są trudne do wyobrażenia.

Kolejną kwestią poruszoną przez dr Hamiltona były zagrożenia we współczesnym świecie. Powiedział, że globalna wojna z terrorem została zakończona. Wielkie mocarstwa żyją ze sobą w pokoju i należy to wykorzystać. Dr Hamilton podkreślił, że europejsko-amerykańskie partnerstwo nie jest wystarczająco przygotowane do stawienia czoła nowym wyzwaniom. Pierwsze wyzwanie to kryzys gospodarczy, który szkodzi gospodarkom i dlatego konieczne jest wspólne dążenie do poszukiwania rozwiązań tego problemu, np. na szczycie G20. Do innych wyzwań, którym należy wspólnie stawić czoła, które trudno jest objąć tradycyjnymi definicjami zagrożeń dla bezpieczeństwa, należą: Al Kaida, hakerzy, itp. Zauważył, że cechą charakterystyczną nowego rodzaju zagrożeń jest to, że w konsekwencji ci, którzy stanowią zagrożenie „nie zamierzają zająć naszego terytorium, ale wykorzystują instrumenty wolnych społeczeństw, aby im zaszkodzić. Przez ostatnie kilka lat myśleliśmy o danych pasażerów, zamiast zabezpieczać się przed tego typu zagrożeniami”.

Dr Hamilton następnie stwierdził, że w stosunkach UE – USA dwa tematy zasługują na szczególną uwagę, a więc Afganistan i Pakistan oraz Rosja. Dotyczą one spójności Zachodu i możliwości zaangażowania się w ww. kwestie.

Dr Hamilton powiedział, że tworzył agendę transatlantycką w latach 90, ale jest ona już nieaktualna i obecnie istnieje konieczność stworzenia nowych ram stosunków Europa-USA, które będą bardziej strategiczne.

W kwestii roli NATO i miejsca w świecie, należy podkreślić, że po zakończeniu „pokoju zimnej wojny”, obecnie prowadzonych jest 5 równoległych operacji NATO. Jednak NATO traci na wadze. Istnieją zbyt duże różnice pomiędzy sojusznikami, które dotyczą działań strategicznych i sposobu alokowania zasobów. Ponadto, NATO uczestniczy w wielu projektach, ale nie odnosi sukcesu.

Konieczne jest wypracowanie długoterminowej strategii. Proces ten powinien być dwuetapowy. W pierwszym etapie należy powołać szczyt ekspertów, którzy przygotowują sprawozdanie na temat wyzwań stojących przed NATO. Druga grupa ekspercka powinna przygotować sprawozdanie na temat wewnętrznej reformy

NATO. Później powinna zostać powołana grupa złożona z przedstawicieli państw członkowskich i USA, podczas której nastąpi dyskusja na temat ww. sprawozdań.

Jaki jest cel NATO? Odpowiedzią poprawną jest to, że NATO ma nas bronić. Trudno jednak udowodnić, że działania w odległych obszarach służą obronie obywateli Europy i USA. Jeśli siły NATO są obecne daleko od naszych granic, prowadzi to do problemów, braku zrozumienia dla tych działań i braku akceptacji społecznej. Problemem staje się udowodnienie, że jeśli nie potrafimy bronić i chronić naszego obszaru, to obronimy go pełniąc swoje zadania daleko od domu.

Nowi członkowie NATO domagają się wiarygodności gwarancji art. 5. Inni to odrzucają uważając je za przesadne i niemożliwe do wypełnienia. Chcąc zapewnić, że gwarancje zawarte w art. 5 są nadal wiarygodne, potrzebne są działania, które pozwolą uwierzyć w nie członkom NATO. Ale NATO już w zasadzie nie planuje takich działań.

Dr Hamilton zauważył ponadto, że konieczne są wspólne działania, celem przygotowania do obrony naszej wspólnej przestrzeni, jak na przykład operacja morska broniąca Europy w basenie Morza Śródziemnego. Ponadto, takie operacje, jak ochrona Internetu, czy też obrona w wymiarze broni biologicznej, również wymagają współdziałania.

Kolejnego celu NATO, a więc Europy opartej na pokoju, jeszcze nie udało się osiągnąć, zwłaszcza biorąc pod uwagę stosunki UE-Rosja. Dr Hamilton przyznał, że „nie stosowaliśmy tej samej miary do Europy Środkowo-Wschodniej po jej tragedii”. To kluczowa misja dla NATO.

Kolejną kwestią jest odbudowa i inne działania z tym związane. W tym zakresie NATO nie zapewnia pomocy, choć powinno.

Konieczne jest ponadto rozszerzenie działań NATO o misje pokojowe, choć dr Hamilton przyznał, że w tym zakresie NATO ma ograniczone możliwości. Musi lepiej współpracować z różnymi partnerami, m.in. UE.

Kolejną zmianą byłaby modyfikacja zasady „zgody”, która oznaczać będzie, że decyzje dotyczące środków powinny być podejmowane jedynie przez te państwa, które uczestniczą w danej operacji i jedynie one powinny mieć na te operacje wpływ.

Ponadto dr Hamilton wspominał o konieczności zmiany struktury dowodzenia i ograniczeniu liczby ośrodków dowodzenia do dwóch - w Belgii i w Virginii, Norfolk. Ośrodek w Norfolk powinien być dowodzony przez Europejczyków. Tam też powinna być wspólna kwatera NATO.

2. Raport nt. odrodzonego NATO

Według autorów raportu pt. *Alliance Reborn: An Atlantic Compact for the 21st Century* NATO znajduje się na historycznym rozdrożu. Z ogromnym sukcesem realizuje misje, do których zostało powołane, a jednocześnie staje wobec nowych wyzwań i ryzyka w zmieniającym się międzynarodowym środowisku

bezpieczeństwa. Tam, gdzie jest ryzyko, pojawiają się szanse, a Sojusz podjął ambitny proces transformacji i odnowy, dbając o to, aby był w równym stopniu wyposażony do zmierzenia się z wyzwaniami teraźniejszości, jak i przyszłości. Poniżej przedstawiam główne tezy stawiane w raporcie

2.1. Sojusz Atlantycki 21 wieku

Zimna wojna zdecydowanie należy do przeszłości, a ambicje NATO sprzegają się z rzeczywistością. Głównym celem NATO powinno być dążenie do zwiększenia aktywności Sojuszu. Europejscy i północnoamerykańscy sojusznicy dopuścili do tego, że ich wzajemne stosunki stały się nieusystematyzowane i mało harmonijne. Obecna sytuacja na świecie wymaga jednak większego zaangażowania obydwu stron oraz większej jedynomyślności i zdecydowania w działaniach. Konieczne są odważne decyzje, celem stawienia czoła wielu wyzwaniom w kraju i zagranicą.

Po pierwsze, należy osiągnąć konsensus, co do długoterminowej strategii NATO. Dlatego przywódcy po obu stronach Atlantyku powinni dążyć do nadania kierunku instytucjom NATO, ale przede wszystkim stworzyć wizję przyszłości Sojuszu Północnoatlantyckiego w zakresie bezpieczeństwa, dobrobytu i wolności obywateli i państw na świecie.

Koniec zimnej wojny dla niektórych oznacza, że kontynuacja partnerstwa transatlantyckiego nie ma już sensu. Śmierć NATO była przepowiadana wiele razy po zakończeniu zimnej wojny i jeszcze częściej po kryzysie spowodowanym wojną w Iraku w 2003 roku. Autorzy nekrologów nie zgadzają się ze sobą, co do przyczyny zgonu – tu diagnozy wahają się od asymetrii sił po coraz bardziej rozbieżne wizje świata po obu stronach Atlantyku. Po zakończeniu zimnej wojny Sojusz Północnoatlantycki zaczął się zmieniać w organizację polityczną. Niemal wszyscy europejscy członkowie NATO z roku na rok zmniejszali budżety wojskowe, uznając, że Europa jest bezpieczna. Waszyngton z irytacją obserwował przerzucanie na USA kosztów funkcjonowania Sojuszu. Żaden polityk nie powiedział tego głośno, ale w 2001 r. panowało przekonanie, iż formuła NATO się zużyła, a pakt powinien się przekształcić w luźny sojusz polityczny, nastawiony na oswojanie Rosji i Ukrainy.

Atak z 11 września 2001 r. zmobilizował NATO do działania. Sojusz pierwszy raz uznał, że zachodzi konieczność odwołania się do art. 5 traktatu waszyngtońskiego, mówiącego o natychmiastowym udzieleniu pomocy napadniętemu członkowi paktu przez pozostałe państwa NATO. Gdy opadły emocje, ministrowie spraw zagranicznych państw NATO zajęli się jednak - jak zwykle - dyskusją o tym, czy skalę pomocy ma określić napadnięty, czy udzielający pomocy. I zdecydowali, że każde państwo pomoże wedle uznania. W ekipie Busha rosło przekonanie, że USA poradzą sobie same.

Do akcji przeciwko talibom Amerykanie zaprosili najwierniejszych sojuszników. Poprosili też o pomoc logistyczną Rosjan i postsowieckie republiki środkowoazjatyckie. Po zwycięstwie w Afganistanie zaczęli tworzyć koalicję przeciw reżimowi Saddama. I tym razem nie zwrócili się do NATO. Ponieważ jednak Irak zagrażał Turcji będącej członkiem Sojuszu, Ankara zwróciła się do Kwatery Głównej NATO o zaplanowanie działań na wypadek ataku Bagdadu na ten kraj. Struktury

polityczne NATO odmówiły spełnienia tej dość oczywistej prośby. Dopiero przeniesienie decyzji do Komitetu Wojskowego, w którym nie zasiada Francja, pozwoliło na podjęcie decyzji. Nigdy wcześniej tak wyraźnie paktowi nie zagroził rozpad. W Kwaterze Głównej zapanowała nerwowa atmosfera wyczekiwania, padły groźby przeniesienia kwatery z nieprzyjaznej Belgii do któregoś z nowych państw paktu.

Szybka akcja w Iraku zdawała się grzebać pomysły o potrzebie odbudowy militarnego wymiaru NATO. Kłopoty powojenne w Bagdadzie sprawiły jednak, że Amerykanie wrócili do rozmów o konieczności ożywienia sojuszu. USA - zaangażowane w Afganistanie i Iraku, zmuszone do reagowania na działania Korei Północnej i Iranu - potrzebują sojuszników. Z kolei Paryż i Berlin zorientowały się, że antyamerykanizm jest dla nich zbyt kosztowny politycznie i ekonomicznie.

Dlatego autorzy raportu nie zgadzają się z opinią, że sojusz NATO stracił sens. Być może osiągnięcia NATO nie zawsze były takie, jakich można było oczekiwać, jednak wspólnota celów związanych z wartościami umieszczonymi w preambule traktatu oraz bogactwo wypracowanych w ramach NATO praw, norm, zasad i procedur uzasadnia sens dalszej współpracy i potwierdza wzajemne oczekiwania wobec siebie partnerów w NATO.

Partnerstwo Ameryki Północnej i Europy pozwala na wspólne osiąganie celów, których każde z osobna nie byłoby w stanie osiągnąć. Gdy dochodzi do porozumienia transatlantyckiego, wówczas Ameryka Północna i Europa stają się podstawą każdej efektywnie działającej globalnej koalicji. Gdy nie ma takiego porozumienia, wówczas powstanie jakiegokolwiek globalnej koalicji staje się niemożliwe.

NATO jest tak samo ważne, jak w przeszłości, jednakże konieczne jest dokonanie modyfikacji jego podstawowych priorytetów. Obecnie otoczenie strategiczne jest skomplikowane i nieprzewidywalne. Ameryka Północna i Europa muszą stawić czoła terroryzmowi i potencjalnym konfliktom międzypaństwowym. Konieczne jest potwierdzenie zaangażowania NATO w politykę obronną, reformy instytucjonalne i korekta mechanizmów, w szczególności w kontekście relacji UE-USA i NATO oraz współpracy z innymi sojusznikami.

Odnowione NATO ma być szybko reagującym paktem o światowym zasięgu. To pierwsza wyraźna zmiana. Politycy ciągle jeszcze debatują nad tym, czy Sojusz może działać poza obszarem państw członkowskich, tymczasem wojskowi eksperci przygotowują narzędzia, które będą równie sprawne w wyprawie do Sudanu, za koło polarne czy na wyspy Mikronezji.

Drugą zmianą jest porzucenie mrzonek o kolektywnym dowodzeniu i debat oficerów z politykami nad tym, przeciwko komu może być użyty na przykład oddział belgijski. Oddanie oddziału pod wspólne dowództwo oznacza zgodę na jego użycie w każdej akcji NATO.

Trzecia zmiana to przyjęcie amerykańskiego systemu dowodzenia. W sztabie na bieżąco - na podstawie danych wywiadowczych - podejmowane będą decyzje dotyczące tego, czy należy użyć 100, 200 czy tylko 30 czołgów, ale elektroniczna komunikacja będzie istniała między wszystkimi szczeblami dowodzenia i nawet

dowódca niskiego szczebla będzie mógł prosić o skierowanie rakiet lub lotnictwa w określone miejsce. Typowy dla armii XX wieku system komunikacji pionowej między szczeblami dowodzenia odchodzi do lamusa. W oddziałach NATO Amerykanie zamierzają wprowadzić sposób działania charakterystyczny dla ich sił specjalnych, oparty na inicjatywie i kreatywności pododdziału lub wręcz pojedynczych żołnierzy.

2.2. Główne cele NATO

Warto przypomnieć, że głównym celem Sojuszu jest zagwarantowanie - środkami politycznymi i militarnymi - wolności i bezpieczeństwa wszystkim państwom członkowskim. Do osiągnięcia tego celu NATO wykonuje podstawowe zadania w zakresie bezpieczeństwa:

- zapewnia fundament trwałego bezpieczeństwa w Europie, opartego na rozwoju instytucji demokratycznych i pokojowym rozwiązywaniu konfliktów;
- zapewnia środki odstraszania i obrony przed jakąkolwiek formą ataku na terytorium każdego państwa członkowskiego;
- rozwija bezpieczeństwo międzynarodowe poprzez stałą i aktywną współpracę ze wszystkimi państwami partnerskimi należącymi do programu Partnerstwo dla Pokoju (PdP) oraz Euroatlantyckiej Rady Partnerstwa;
- wysyła swoje misje wojskowe do państw, na terytorium których toczy się konflikt zbrojny, celem zażegnania tego konfliktu.

NATO jest konieczne, ale niewystarczające do osiągnięcia ww. celów. Muszą powstać nowe ramy współpracy UE-USA, oparte na klauzuli wzajemnej pomocy a także nowe uregulowania instytucjonalne.

Należy wyodrębnić pięć strategicznych priorytetów, które wspólnie powinny realizować UE i USA:

- wspólne stawienie czoła obecnym wyzwaniom ekonomicznym i przygotowanie gospodarek na przyszłość;
- budowanie transatlantyckiej odporności¹ – należy chronić elementy wspólne i łączące USA i UE (ang. connectedness), a nie tylko terytorium;
- wspólne reagowanie na wyzwania stawiane przez bezpieczeństwo międzynarodowe;
- kontynuacja wysiłków na rzecz budowania zjednoczonej, wolnej i żyjącej w pokoju Europy;
- wzmocnienie wysiłków transatlantyckich celem zachowania warunków na naszej planecie umożliwiających istnienie życia (by nadawała się do zamieszkania), a więc m.in. walka ze zmianami klimatycznymi.

Wśród nich oprócz polityki imigracyjnej i także wzmocnienie polityki bezpieczeństwa i obrony.

2.3. Dwa najbliższe testy, które potwierdzą sens sojuszu UE-USA, to:

¹ Ang. resilience oznacza elastyczność, sprężystość, odporność. Koncepcja ta wyjaśnia fenomen, jakim jest radzenie sobie i dobre funkcjonowanie mimo przeciwności losu.

a) Priorytet strategiczny – Afganistan i Pakistan

Wizja bardziej efektywnego Sojuszu będzie niemożliwa, jeśli nie uda się doprowadzić partnerom (UE i USA) do stłumienia terroryzmu i do poprawy sytuacji w Afganistanie, Pakistanie i na sąsiadujących terytoriach. Sukces w Afganistanie jest kluczowy dla potwierdzenia wiarygodności NATO. Konieczne jest jasne określenie rodzaju zagrożenia oraz celu i strategii NATO w tym regionie. Zagrożenie terrorystyczne dla USA i Europy z regionu Afganistanu i Pakistanu stanowi obecnie największe zagrożenie dla bezpieczeństwa transatlantyckiego. Celem Europy i USA powinno być przeciwdziałanie jakimkolwiek atakom terrorystycznym i zadbanie o to, by ten region nigdy nie stanowił zagrożenia dla USA i Europy. Wobec tego konieczne jest przygotowanie strategii, składającej się z następujących punktów:

- dążenie do większego zrozumienia i akceptacji społecznej faktu, że zaangażowanie NATO w Afganistanie wynika z art. 5 klauzuli obronnej NATO z 12 września 2001 r.;
- bardziej efektywna, zintegrowana międzynarodowa koordynacja działań, wynikająca z priorytetów Afganistanu, w powiązaniu z zaangażowaniem lokalnych przywódców;
- szersze podejście do regionu, zakładające stabilność Pakistanu i całego regionu.

b) Stosunki z Rosją – większe zaangażowanie i rozwiązywanie problemów

Spójność i efektywność Zachodu wydaje się być ograniczona przez podziały spowodowane stosunkiem do Rosji. Zachód powinien wypracować dwutorową strategię w relacjach z Moskwą. Po pierwsze, konieczne jest zaprezentowanie potencjalnych korzyści wynikających z poprawy stosunków z Rosją. Po drugie, należy powiedzieć jasno, że stosunki te nie będą opierały się na zastraszaniu ani na starych i nieaktualnych przekonaniach o nieistniejących już strefach wpływu, ale na poszanowaniu prawa międzynarodowego, konwencji ONZ oraz priorytetów helsińskich. NATO powinno stanowić centralny i najważniejszy element tej dwutorowej strategii.

2.4. Misje NATO

NATO potrzebuje większej równowagi pomiędzy swoimi misjami wewnątrz i na zewnątrz. NATO będzie niezbędnym elementem, ale nie wystarczającym, dla obecnych i przyszłych wyzwań związanych z bezpieczeństwem. Dlatego NATO powinno zwiększyć liczebność swoich misji i lepiej komunikować się ze swoimi sojusznikami. W zależności od okoliczności, NATO powinno albo przyjmować dominującą rolę lidera, albo stanowić wsparcie operacyjne albo dołączyć się do większej grupy i stanowić jej element.

⇒ Misje NATO: wewnętrzne i zewnętrzne

Choć NATO wydaje się być bardziej, niż kiedykolwiek wcześniej, zaangażowane w różne działania operacyjne, wielu kwestionuje jego potencjał i potrzebę istnienia. Jeśli NATO ma poprawić swoją efektywność, a nie tylko stan liczebny, poprzez przyjmowanie nowych członków, konieczna jest zmiana zakresu i strategicznych

przesłanek jego działalności tak, aby był zrozumiały i akceptowany przez parlamenty narodowe i opinię publiczną. Konieczna jest zmiana potencjału NATO, sposobu w jaki tworzone są i rozmieszczane siły zbrojne, sposobu podejmowania decyzji, wydawania pieniędzy i współpracy z innymi. NATO potrzebuje nowej równowagi pomiędzy misjami wewnętrznymi i zewnętrznymi (ang. home and away). Przez 15 lat NATO posługiwało się sloganem o doktrynalnej akceptacji misji „*out of area or out of business*”. Dziś NATO musi podejmować również działania wewnętrzne.

⇒ Cele do zrealizowania:

- wewnątrz
 - w dalszym ciągu podtrzymywanie polityki obronnej i środków odstraszenia;
 - wspierania wysiłków celem wzmocnienia społecznej odporności (ang. *resilience*) na zagrożenia regionu transatlantyckiego;
 - przyczynienie się do powstania Europy wolnej, zjednoczonej, żyjącej w pokoju.
- na zewnątrz
 - zapobieganie i reagowanie na sytuacje kryzysowe;
 - udział w operacjach stabilizacyjnych;
 - lepsze powiązanie z partnerami globalnymi celem realizacji większego zakresu działań.

Choć plany ewentualnej strategicznej reformy NATO pozostają wciąż mgliste i niejednoznaczne w ocenie, co w szczególności dotyczy problematyki znalezienia równowagi pomiędzy „stałymi” funkcjami sojuszu (artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego) a nowymi wyzwaniem (zdolności ekspedycyjne i operacje stabilizacyjne), zarówno Wielka Brytania jak i Francja podkreślają, iż podstawą dobrej koegzystencji obu organizacji (UE i NATO) musi być uzyskanie przez NATO możliwości planowania swoich działań także z organizacjami nie posiadającymi profilu wojskowego.

Misje NATO muszą spełnić pięć wymogów:

- Muszą być poprzedzone intensywną debatą społeczną, celem podtrzymania wsparcia społeczeństwa i parlamentów narodowych dla tych misji;
- Poprawa potencjału militarnego, który w każdej chwili może być operacyjny;
- Poprawa synergii między sojusznikami w ramach NATO;
- Poprawa współpracy pomiędzy władzami cywilnymi i wojskowymi;
- Dostosowanie posiadanych zasobów do zaplanowanych misji.

NATO w dalszym ciągu jest jedną z najważniejszych instytucji transatlantyckich, której celem jest odstraszenie i obrona. Jednak we wszystkich innych obszarach, NATO będzie przejmować rolę dominującą albo wspierającą lub też dołączy do większej grupy.

⇒ Misje wewnętrzne

❖ *Odstraszenie i obrona*

Celem wzmocnienia gotowości do wypełniania zobowiązań wynikających z art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, sojusz NATO powinien:

- zapewnić gotowość sił reagowania NATO (NRF);
- przeprowadzać ćwiczenia na terenie NATO celem poprawy zdolności i wydajności, co było zaniedbywane w ostatniej dekadzie;
- inwestować w podstawową infrastrukturę w państwach sojusznicych (w szczególności tych nowych partnerów) celem wzmocnienia NATO (włącznie z NRF – Siłami Reagowania NATO);
- rozważyć umieszczenie dodatkowych wspólnych zasobów, na przykład systemu NATO AGS, na terenie nowego państwa członkowskiego;
- rozważyć utworzenie kolejnych wielonarodowych sił NATO złożonych z nowych państw członkowskich w Europie Środkowej.

❖ *Transatlantycka odporność (ang. Transatlantic Resilience)*

Istnieje prawdopodobieństwo, że NATO będzie graczem wspierającym UE i USA oraz bezpieczeństwo społeczne w obszarze północnoatlantyckim, w następujących obszarach:

- wzmocnienie systemu wczesnego ostrzegania oraz obrony przeciwrakietowej i lotniczej;
- wzmocnienie wysiłków w zakresie walki z terroryzmem;
- wzmocnienie zdolności transatlantyckich w rozwiązywaniu możliwych konsekwencji ataków terrorystycznych oraz katastrof naturalnych na dużą skalę;
- cyberobrona;
- konsultacje polityczne nt. bezpieczeństwa energetycznego;
- włączenie transatlantyckiej odporności do koncepcji strategicznej NATO.

Krań zagrożenia dla bezpieczeństwa współczesnego świata stale ewoluuje w takich kierunkach jak: międzynarodowy terroryzm, różnorodność broni masowego rażenia, upadłe państwa, konflikty tkwiące w martwym punkcie, zorganizowana przestępczość, zagrożenia cybernetyczne, degradacja środowiska naturalnego i związane z tym zagrożenia bezpieczeństwa, katastrofy naturalne i inne, które wymagają jeszcze lepszego partnerstwa i koncentracji w wzmacnianiu kluczowych zdolności UE i NATO, zwiększeniu koordynowania planowania, technologii, wyposażenia i szkolenia.

❖ *Europa – zjednoczona, wolna i żyjąca w pokoju*

W interesie NATO leży konsolidacja transformacji demokratycznej Europy, poprzez współpracę z innymi państwami celem poszerzenia obszaru zintegrowanego bezpieczeństwa, wykluczającego możliwość wojny, tak daleko, jak to możliwe na kontynencie europejskim. Jednak sytuacja obecnie jest inna i pod wieloma względami trudniejsza niż pod koniec zimnej wojny. Zachód musi być otwarty dla wszystkich krajów europejskich. Przywódcy NATO muszą pozostać nieugięci podczas szczytu w Bukareszcie odnośnie swojego zaangażowania w Gruzji i na Ukrainie. Potwierdzeniem tego powinny być obietnice dalszej pomocy tym dwóm krajom we wdrażaniu potrzebnych reform politycznych i obronnych. NATO i UE powinny

współpracować z krajami w regionie oraz wzmocnić swoje wysiłki zmierzające do stworzenia warunków, dzięki którym będą możliwe coraz bliższe relacje z ww. krajami a także ich integracja, mimo że w chwili obecnej wydaje się to niemożliwe.

⇒ Misje zewnętrzne

❖ Przeciwdziałanie kryzysom oraz odpowiadanie na nie

Jeśli NATO ma zamiar nadal odgrywać efektywną rolę w przeciwdziałaniu kryzysom, potrzebuje większego zjednoczenia sił, które będą bardziej wydajne, efektywne i mobilne. Utrzymanie operacyjnej efektywności NRF (Siły Odpowiedzi NATO) ma podstawowe znaczenie dla wiarygodności NATO i nie powinno przekraczać możliwości rządów zrzeszonych w NATO. Jednakże, albo budżety na obronę muszą zostać zwiększone, by uwzględnić w nich wzrost zatrudnienia, liczby szkoleń i ilości sprzętu, albo sposób wydatkowania środków na utrzymanie obecnej struktury armii i niepotrzebnie rozrośniętej struktury dowodzenia i biurokrację musi ulec zmniejszeniu i modyfikacji. Priorytetem w finansowaniu powinny być przede wszystkim: siły zdolne do przemieszczenia (ang. *deployable forces*) i swoiste „force multipliers” dla sił zbrojnych, takich jak platformy ISR – *Intelligence, Surveillance and Reconnaissance* (wywiad, obserwacja i rozpoznanie) oraz zakup helikopterów.

❖ Operacje stabilizacji i odbudowy

Choć UE, NATO a także Partnerstwo dla Pokoju mają takie możliwości i przeszkolone jednostki, nie są one jednak zdolne do przemieszczania się. Należy rozważyć utworzenie Sił Stabilizacyjnych i Odbudowy NATO (*NATO Stabilization and Reconstruction Force - SRF*) – zintegrowanego, wielonarodowego elementu wsparcia bezpieczeństwa, który byłby odpowiedzialny za organizację i szkolenia oraz wyposażony, celem zaangażowania w operacje po zakończeniu konfliktów.

❖ Lepsze powiązanie z innymi sojusznikami

Efektywność NATO zależy od stabilnych i trwałych partnerstw. NATO powinno ustanowić prawdziwie strategiczne partnerstwo z UE a także z ONZ, OBWE i Unią Afrykańską oraz powołać stanowisko zastępcy Sekretarza Generalnego NATO ds. Partnerstw celem zapewnienia całościowego podejścia do tych kwestii.

2.5. Reformy wewnętrzne NATO – dowództwo sił zbrojnych

Konieczna jest reforma wewnętrzna Sojuszu. Ze względu na to, że nasze demokracje zmuszone są do ograniczeń budżetowych, NATO musi racjonalizować swoje działania: zrewidować koszty globalne, stan osobowy, liczbę sztabów. Przypomnijmy, że budżet NATO to 2 miliardy euro, ponad 22 tysiące osób zatrudnionych na pełnym etacie (na 66 tysięcy żołnierzy uczestniczących w operacjach!), prawie 320 przeróżnych komitetów. Potrzebny jest Sojusz zdolny do szybszego i bardziej elastycznego reagowania. NATO musi w szczególności dokonać głębszej reformy struktury dowodzenia i tej, która jest odpowiedzialna za proces planowania obronnego.

❖ **Zmiana sposobu podejmowania decyzji w NATO**

- stosowanie zasady konsensusu jedynie w Radzie Północnoatlantyckiej (NAC) i podczas głosowania na temat finansowania budżetu;
- umożliwienie skorzystania z opcji „opt-out” tym krajom, które mogą przyłączyć się do konsensusu w NAC na temat zaangażowania NATO w daną operację, ale zdecydują się w niej nie uczestniczyć; w konsekwencji te kraje również nie będą uczestniczyły w procesie decyzyjnym dotyczącym tej operacji wojskowej;
- oddelegowanie władzy w sprawach wewnętrznych do Sekretarza Generalnego NATO;
- połączenie międzynarodowego sztabu NATO i międzynarodowego wojskowego sztabu;
- reorganizacja Komitetu Wojskowego NATO.

Struktura dowodzenia wojskowego NATO powinna zostać usprawniona tak, aby zapewnić „szczuplejszą, bardziej wydajną, efektywną i mobilną strukturę dowodzenia, która ma spełniać wymogi operacyjne w odniesieniu do pełnego zakresu misji Sojuszu.”

❖ **Zmiana sposobu wydawania pieniędzy przez NATO**

- dokonanie przeglądu etatów w dowództwie korpusu na czas pokoju (ang. *NATO Peacetime Establishment*) celem ograniczenia wielkości struktur statycznego dowództwa i ilości przestarzałych agencji NATO i przeniesienie w ten sposób wygoszodarowanych oszczędności do pomocy oddziałom wysyłanym na misje wojskowe;
- poszerzenie użycia wspólnych funduszy celem pokrycia części kosztów udziału w misjach NATO;
- poszerzenie wykorzystania wspólnych funduszy celem zakupu wspólnego sprzętu używanego w operacjach NATO;
- koordynacja dokonywanych zakupów wspólnie z UE celem uzupełnienia wspólnych braków w potencjale NATO;
- stworzenie grupy roboczej NATO-UE, w skład której wchodziłoby również przedstawiciele przemysłu zbrojeniowego (obronnego), celem zbudowania silnej, uzupełniającej się wzajemnie transatlantyckiej bazy przemysłowej.

❖ **Usprawnienie zarządzania i stworzenie trzypoziomowej struktury dowodzenia**

- **Dowództwo strategiczne:** z dwóch ośrodków dowództwa strategicznego, jedynie nowe Dowództwo Sił Sojuszniczych NATO ds. Operacji (ang. *Allied Command for Operation - ACO*) z amerykańskim Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO na czele, będzie realizować zadania operacyjne. Podlegać mu będą, podobnie jak obecnie, ośrodki dowództwa operacyjnego, w tym dowództwa taktycznego. Dowództwo funkcjonalne (ang. *Allied Command for Transformation - ACT*), z europejskim

Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO i dwoma zastępcami, odpowiedzialne będzie za transformację sił zbrojnych, szkolenia i doktrynę. Posiadać będzie ono swoje centra - ośrodki szkoleniowe/ transformacyjne w Europie.

- **Dowództwo operacyjne:** trzy ośrodki Dowództwa Połączonych Sił Sojuszniczych (ang. *Joint Force Command* - JFC) w Brunssum (Holandia), Neapolu (Włochy) i Lizbonie (Portugalii). Każde JFC powinno być w stanie zorganizować możliwe do przerzucenia Wielonarodowe Siły Operacyjne (ang. *Joint Task Force*) – zespół zadaniowy połączonych rodzajów wojsk. Ponadto, powinny być przynajmniej dwa Wielonarodowe Centra Operacji Powietrznych (*Combined Air Operations Centrem* - CAOC), które powinny być również zdolne do przemieszczania się.
- **Dowództwo polowe (mobilne):** trzy wspólne, wielonarodowe, zdolne do przemieszczania się sztaby, zastępujące większość lub wszystkie stałe dowództwa. Dotychczas istniało sześć ośrodków dowodzenia poszczególnych typów sił (ang. *Component Command headquarters*) ACO na trzecim szczeblu dowodzenia, po dwa dowództwa dla sił lotniczych, lądowych i morskich w Izmirze (Turcja), Ramstein (Niemcy), Madrycie (Hiszpania), Heidelbergu (Niemcy), Neapolu (Włochy) oraz Northwood (Wielka Brytania). Te dowództwa składowe dysponują elastycznym zasobem środków dowodzenia wyspecjalizowanych w odniesieniu do danego środowiska i każde z nich może być zaangażowane pod kierunkiem dowolnego ośrodka z drugiego szczebla dowodzenia. Te sześć dowództw ma zostać zastąpione trzema dowództwami. Jeśli dodatkowe kwatery dowództwa okażą się konieczne, będą one musiały zostać zasilone personelem z dowództwa Sił Szybkiego Reagowania (ang. *High Readiness Force* - HRF), już istniejących w niektórych państwach sojuszniczych.
- spodziewane oszczędności z cięć w strukturze dowodzenia będą wykorzystane przez NATO w celu zakupu wspólnych zasobów umożliwiających przemieszczanie sił wojskowych.

Nowa struktura dowodzenia NATO, zaproponowana w 2003 r., zastąpiła strukturę, która - w momencie jej wprowadzenia w 1999 roku - również była uważana za ważny krok do przodu. Wywodząca się z pierwszych doświadczeń okresu po zakończeniu zimnej wojny struktura dowodzenia NATO z 1999 roku miała sprostać rosnącej gamie zadań Sojuszowi, w tym przede wszystkim misjom utrzymania pokoju. Miała także wspierać tworzenie koncepcji Zespołu Zadaniowego Połączonych Rodzajów Wojsk (CJTF), wzmocnić więzy z partnerami strategicznymi oraz ułatwiać rozwój Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI). Opierająca się, jak wszystkie poprzednie rozwiązania tego typu, przede wszystkim na geograficznym podziale obowiązków, struktura dowodzenia dzieliła obszar traktatowy Sojuszowi na regiony podległe dwóm Dowództwom Strategicznym o bardzo porównywalnych zadaniach: Dowództwo Sił Sojuszniczych NATO Europa (ACE) oraz Dowództwo Sił Sojuszniczych NATO Atlantyk (ACLANT). Dowództwom Strategicznym podlegało siedem ośrodków dowodzenia drugiego szczebla dowodzenia. Dowództwo Sił Sojuszniczych NATO Europa dysponowało również

trzecim szczeblem dowodzenia, z 11 kwaterami odpowiadającymi za poszczególne obszary geograficzne. Jednak wkrótce było wiadomo, że potrzebne były dalsze poważne zmiany organizacyjne. Rosnące bezpieczeństwo terytorialne Sojuszu ograniczało potrzeby w zakresie obrony statycznej, a jednocześnie coraz bardziej proaktywne nastawienie NATO do zarządzania kryzysowego wymagało zwiększenia mobilności, elastyczności, szybkości działania i sprawności (to jest zdolności ośrodków dowodzenia do podejmowania operacji przy użyciu ich własnych zasobów dostępnych w czasie pokoju). Łączyło się z tym uznanie, że NATO ma obszary interesów poza tradycyjnym obszarem odpowiedzialności traktatowej. Rozwój struktury sił (szczególnie stworzenie ośrodków dowodzenia sił lądowych i morskich o wysokim stopniu gotowości), rozwijające się stosunki z Unią Europejską oraz potrzeba zamykania luki pomiędzy zdolnościami a zobowiązaniami NATO, pomiędzy USA i ich sojusznikami, dodatkowo uzasadniały potrzebę zmian. Jednocześnie, rosnąca presja budżetowa i kadrowa zwiększały potrzebę podniesienia wydajności poprzez reformę instytucjonalną. To wszystko zostało w zasadniczy sposób wzmocnione poprzez przewartościowanie ocen strategicznych w następstwie wydarzeń z 11 września 2001 roku, późniejszego udziału NATO w kierowanej przez USA „wojnie z terrorem” oraz rosnącego zaangażowania Sojuszu w związku z grożącą proliferacją broni masowego rażenia. Suma tych czynników doprowadziła do przełomu, jakim był Szczyt Sojuszu w Pradze. Zbudowanie na podstawie praskich wytycznych nowej Struktury Dowodzenia NATO oznaczało niemal całkowite odejście od poprzednich rozwiązań organizacyjnych oraz przestawienie rozwoju NATO na bardziej ambitną trajektorię niż ta, jaką Sojusz podążał na jakimkolwiek etapie swojej historii.

Odwołując się do modelu funkcjonalnego podczas tworzenia praskich wytycznych, NATO doprowadziło do fundamentalnej przebudowy, racjonalizacji i redystrybucji swoich zadań wojskowych, w świetle nowych warunków bezpieczeństwa. Podobnie jak struktura dowodzenia NATO z 1999 roku, struktura z 2003 r. była tworzona wokół dwu Dowództw Strategicznych. Na tym jednak kończą się niemalże wszystkie podobieństwa. Całość funkcji operacyjnych NATO powierzona została tylko jednemu dowództwu strategicznemu: Dowództwu Sił Sojuszniczych NATO ds. Operacji (ACO), obecnie odpowiadającemu za cały obszar odpowiedzialności Sojuszu. Jednak w szybko zmieniającym się świecie nie wystarczy koncentrować się wyłącznie na „tu i teraz”, niezwykle ważne jest patrzenie w przyszłość. Taka jest rola Dowództwa Sił Sojuszniczych NATO ds. Transformacji (ACT), które prowadzi wysiłkom zmierzającym do transformacji Sojuszu pod względem wojskowym. W praktyce, podział funkcji nie jest tak jednoznaczny i prosty, jak sugeruje to uogólnienie. W rzeczywistości, kompetencje obu Dowództw Strategicznych są zintegrowane i w samoistny sposób wzajemnie zależne. Obowiązki związane z przewodzeniem są wspólne dla obu Dowództw Strategicznych, jednak w odniesieniu do niemal każdej kwestii i zadania, pierwszeństwo ma jedno z dowództw, a drugie podejmuje działania wspierające. Specjalny zespół zadaniowy został obciążony przetłumaczeniem tych przełomowych zmian funkcjonalnych na język rozwiązań organizacyjnych. Adaptując do użytku wojskowego zaawansowane techniki analizy procedur biznesowych, zaczerpnięte z najlepszych wzorców przemysłowych i komercyjnych, w ciągu sześciu miesięcy zespół zadaniowy wypracował wymogi odnośnie do wewnętrznej struktury i spraw kadrowych dla rzeczywiście nowych podmiotów tworzących strukturę dowodzenia NATO. Owocem tych prac będzie znacznie bardziej racjonalna dystrybucja zadań pomiędzy i w obrębie Dowództw Strategicznych, rzeczywiście

zintegrowana organizacja strategicznego dowodzenia oraz znaczna redukcja personelu, szczególnie na wyższych szczeblach.

Być może największą jak dotąd pojedynczą inicjatywą operacyjną było stworzenie Sił Odpowiedzi NATO (NRF). Z kontyngentem sił lądowych o rozmiarach brygady oraz uzupełniającymi kontyngentami sił lotniczych i morskich, NRF były tworzone, aby nadać Sojuszowi bezprecedensowe zdolności w dziedzinie reagowania na kryzys. Dowodzone przez Mobilne Dowództwo Zespołu Zadaniowego Połączonych Rodzajów Sił, NRF pozwoliło NATO przeprowadzać szybkie reakcje wojskowe i w ten sposób być może „rozbrajać” narastający kryzys, kiedy znajduje się on jeszcze we wstępnej fazie. Gdyby to się nie udało, już rozmieszczone NRF mogłyby rozrosnąć się do znacznie większego i zdolnego do dłuższego działania CJTF, gdyby wymagała tego sytuacja. Ponadto, określając wobec państw członkowskich NATO surowe wymogi w zakresie mobilności i reaktywności oraz narzucając znaczne wzmocnienie zdolności w wielu dziedzinach, NRF będą także działać jako kluczowy inspirator przekształceń Sojuszu. W rezultacie, oba Dowództwa Strategiczne zostały zaangażowane w tworzenie NRF.

Transformacja jest niezwykle wymagającym wyzwaniem, które stoi przed Sojuszem. Chociaż podstawowym zadaniem transformacji jest przyspieszyć rozwój zdolności i interoperacyjności Sojuszu, ambicje sięgają znacznie dalej - w kategoriach skali, zakresu i tempa - niż w przypadku jakiegokolwiek podobnego programu w historii Sojuszu. Punktem wyjściowym do stworzenia koncepcji transformacji był model Dowództwa Połączonych Sił USA (USJFCOM), które jest siłą napędową wewnętrznych zmian w amerykańskich siłach zbrojnych. W oparciu o ten model, NATO zdefiniowało pięć głównych filarów transformacji: Koncepcje Strategiczne; Rozwój Doktryny i Polityki; Wymogi, Zdolności, Planowanie i Wdrażanie; Przyszłe Połączone i Wielonarodowe Zdolności, Badania i Technologie; Wspólne Próby, Ćwiczenia i Ocena; Wspólna Edukacja i Szkolenie.

Pierwsze cztery filary mają ze sobą współdziałać, aby określać, tworzyć i dokumentować koncepcje i strategie w dziedzinie transformacji. Spośród nich, drugi filar ma być głównym źródłem wybranych koncepcji odnoszących się do transformacji, a czwarty i piąty filar będą koordynować i wdrażać efekty prac innych filarów w dziedzinie szkolenia i ćwiczeń. Transformacja NATO nie będzie jednorazowym wydarzeniem; będzie to ciągły proces, który ma zapewnić kontynuację najwyższej sprawności wojskowej Sojuszu.

Dlatego tak ważne jest dysponowanie oddanym dowództwem, którego zadaniem będzie pokierowanie tym wysiłkiem. Drugie Dowództwo Strategiczne, Dowództwo Sił Sojuszniczych NATO ds. Transformacji (ACT) ma siedzibę w Stanach Zjednoczonych, w Norfolk (Virginia). Takie jego usytuowanie nie tylko pomaga utrzymać silną więź transatlantycką, ale także pomaga dowództwu bezpośrednio współpracować z USJFCOM, które mieści się w pobliżu. Całkowicie nowa struktura organizacyjna, składająca się z czterech głównych obszarów, ma umożliwić Dowództwu Sił Sojuszniczych NATO ds. Transformacji (ACT) wspieranie wspomnianych filarów transformacji. Obszar związany z koncepcjami strategicznymi, polityką i wymogami należy częściowo do kompetencji nowo utworzonej jednostki sztabowej ACT Europa. Tworzenie wspólnych koncepcji - druga główna domena ACT - będzie przede wszystkim powierzone Wspólnemu Centrum Sztuki Wojennej

(*Joint Warfare Centre*) w Stavanger (Norwegia) powiązanemu ze Wspólnym Centrum Analiz i Doświadczeń (*Joint Analysis and Lessons Learned Centre*) w Monsanto (Portugalia) oraz Wspólnym Centrum Szkolenia Sił (*Joint Force Training Centre*) w Bydgoszczy (Polska). Za przyszłe zdolności, badania i rozwój odpowiadać będzie między innymi Centrum Badań Podwodnych w La Spezia (Włochy), ale służyć im będą również stosunki z innymi narodowymi i międzynarodowymi instytucjami badawczymi.

3.6. Reformy wewnętrzne NATO – siły zbrojne

❖ **Przeanalizowanie funkcjonalnych i geograficznych obszarów koncentracji działań NATO i UE**

W przeszłości NATO sprzeciwiało się podziałowi obowiązków pomiędzy UE i USA, z uzasadnionych powodów. Jednakże, zbyt niskie inwestycje i nakłady na obronność generują poważne luki, które wymagają większej koordynacji działań pod względem geograficznym i funkcjonalnym, przy zachowaniu ogólnych zasad i procedur organizacyjnych, tj.:

- obszary koncentracji funkcjonalnej powinny być określone na podstawie umiejscowienia operacji stabilizacyjnych/ jednostek specjalnych i podstawowych jednostek bojowych;
- obszar geograficznej koncentracji powinien odpowiadać interesom zarówno NATO, jak i UE. Dla przykładu, NATO może być odpowiedzialne za wspólną obronę terytoriów państw sojuszniczych, jak również operacje w Azji Południowej, w szczególności w Afganistanie. UE może przejąć przewodnictwo większości działań w przypadku sytuacji kryzysowych w Afryce i misjach na Bałkanach, a więc poza obszarem państw należących do NATO.
- ani funkcjonalna, ani geograficzna rola nie powinny być uznawane za wyłączne zakresy działań NATO i UE, a raczej za dominujące, ponieważ partnerzy transatlantyccy powinni wspierać się i pomagać sobie nawzajem.

Niezwykle ważnym elementem organizacyjnej metamorfozy NATO była koncepcja oparcia rozwiązań w dziedzinie dowodzenia Sojuszu w większej mierze na kryteriach funkcjonalności, niż podziale geograficznym. Jakiegokolwiek podejście „geograficzne” od organizacji w każdym kontekście niesie ze sobą niebezpieczeństwo fragmentaryzacji, ponieważ każdy region dąży wówczas do wypracowania „samodzielnych” zdolności. To prowadzi do powszechnego mnożenia tych samych funkcji i marnowania środków. Poza tym, równoległe sztaby z reguły zajmują niezależne stanowiska w różnorodnych kwestiach, a godzenie tych stanowisk często absorbuje czas i wysiłki, nie wnosząc prawie nic wartościowego. Natomiast funkcjonalne podejście do rozwiązań organizacyjnych pomaga promować integrację, harmonizację i spójność. Eliminuje ryzyko niepotrzebnej duplikacji i replikowania w ramach jednej struktury, usprawnia przebieg działań oraz spaja i przyspiesza działania ludzi. To z kolei pozwala mniejszej liczbie pracowników radzić sobie z większą ilością pracy. Podczas zimnej wojny, gdy warunki były statyczne, a łączność ograniczona, funkcjonalny model rozwiązań organizacyjnych w NATO był niepraktyczny. Jednak we współczesnych warunkach strategicznych - znacznie bardziej dynamicznych, płynnych i nastawionych na gospodarność, w których łatwo

dostępny jest bezpieczny, dokonywany w czasie rzeczywistym, globalny i masowy przepływ danych, takie podejście jest niezbędne.

❖ **Dostosowanie misji wojskowych do posiadanych środków i zasobów**

NATO nie może oczekiwać jakiegokolwiek wzrostu dostępności środków i zasobów. Dlatego musi usprawnić i zwiększyć możliwości działania bazując na obecnych zasobach, będących w posiadaniu NATO. Jednocześnie powinno podwoić wysiłki celem ograniczenia obecnych wydatków na wątpliwą statyczną strukturę dowodzenia oraz na agencje NATO i działania w terenie, których kontynuacja nie znajduje uzasadnienia. Obecnie państwa członkowskie NATO muszą stawić czoła ograniczeniom budżetowym. Dlatego NATO powinno:

- sformułować nowe podejście do tego, w jaki sposób finansuje swoje operacje wojskowe i jak są zorganizowane jego podstawowe zadania;
- zwiększyć zdolności interwencyjne (ang. *deployability*), a co za tym idzie użyteczność jednostek i sił wojskowych, włącznie z jego 12.500 formalną strukturą dowodzenia, z której jedynie niewielka część ma ww. zdolności;
- poszukiwać możliwości mobilizacji zasobów przez niektóre z państw członkowskich i wprowadzania wspólnych uzgodnień, jak np. w ramach konsorcjum C-17, które jest inicjatywą 12 członków NATO i partnerów;
- zwiększyć liczbę wielonarodowych jednostek złożonych z sił krajowych, włącznie z siłami niszowymi;
- ustanowić grupę roboczą NATO-UE celem nadania kształtu i wdrożenia spójnego i zrozumiałego wspólnego stanowiska;
- ustanowić grupę przemysł/NATO/UE celem współpracy w zakresie dokonywania zakupów wspólnych środków i zasobów;
- wywierać nacisk na sojuszników, by przenieśli wydatki budżetowe na obronę z dotychczasowych przeznaczonych na personel i infrastrukturę do finansowania inwestycji, szkoleń i utrzymywania jednostek w gotowości.

❖ **Zapewnienie niezbędnych zdolności wojskowych**

- **Siły wojskowe konwencjonalne** - sojusznicy muszą być w stanie zagwarantować:
 - siły wojskowe uzbrojone w broń ciężką i lekką;
 - siły wojskowe niezbędne do rozpoczęcia interwencji wojskowej, włącznie z Siłami Odpowiedzi NATO (ang. *NATO Response Force* - NRF), które są wydzielane z narodowych wkładów do sił NATO;
 - specjalne jednostki operacyjne i stabilizacyjne, które są coraz bardziej potrzebne.
- **Broń atomowa** – NATO popiera długoterminowy cel, jakim jest świat bez broni nuklearnej. Jeśli chodzi o praktyczne wdrożenie ww. celu ważne jest, by pamiętać następujących kwestiach:

- historycznie, obecność broni nuklearnej w Europie była najważniejszym symbolem zjednoczenia bezpieczeństwa europejskiego i północnoamerykańskiego. Z tego powodu, jednostronna decyzja USA o wycofaniu swojej broni nuklearnej może być postrzegana w Europie jako decyzja o oddzieleniu bezpieczeństwa USA od bezpieczeństwa sojuszników i w konsekwencji świadczyć o poddaniu w wątpliwość podstawowego założenia istnienia NATO;
- jeśli taka inicjatywa, o wycofaniu amerykańskiej broni jądrowej z Europy, ma zostać zrealizowana, wówczas powinna zostać zaproponowana przez Europę. Jeśli europejscy partnerzy są przekonani, że bezpieczeństwo europejskie i amerykańskie jest silnie ze sobą powiązane i nie wymaga już obecności amerykańskiej broni jądrowej w Europie, to jest mało prawdopodobne, by USA sprzeciwiło się wycofaniu swojej broni;
- zadając sobie to pytanie, partnerzy (sojusznicy) powinni również przemyśleć przyszłe potencjalne zapotrzebowanie na broń jądrową i mieć świadomość, że jeśli ten rodzaj broni zostanie wycofany, ponowne jej zainstalowanie, gdyby jednak okazała się potrzebna, będzie niemożliwe ze względów politycznych;
- jeśli redukcje albo całkowite wycofanie broni jądrowej są rozważane, sojusznicy powinni domagać się podjęcia podobnych kroków przez Rosję.

- **Obrona antyrakietowa**

Obrona przeciwrakietowa pojawiła się jako potencjalnie ważny element przyszłej polityki odstraszenia nakierowanej przeciw zagrożeniom atakiem rakietowym ze strony Iranu i innych krajów. Jeśli dyplomacja transatlantycka odniesie sukces w powstrzymaniu zakupu przez Iran broni jądrowej, instalacja systemu przechwytyjącego rakiety może okazać się niepotrzebna. Jednakże obecne wysiłki rządu USA powinny być kontynuowane z dwóch powodów. Po pierwsze, z uwagi na okres czasu niezbędny do zainstalowania systemu. Po drugie, jeśli dyplomacji nie uda się powstrzymać Iranu przed zakupem broni jądrowej, wówczas odpowiedź defensywna okaże się prawdopodobnie lepszą i efektywniejszą opcją niż reakcja ofensywna. Równoległe z dyplomatycznymi posunięciami, NATO powinno:

- postępować zgodnie z ustaleniami szczytu w Bukareszcie, a więc zbadać, w jaki sposób planowany amerykański system obrony przeciwrakietowej może zostać włączony do obecnej strategii NATO;
- wykształcić możliwości utworzenia całościowego systemu obrony przeciwrakietowej celem poszerzenia jego zasięgu na całe terytorium Sojuszu, włącznie z regionami, które nie są jeszcze objęte przez system amerykański;
- wspólnie z USA starać się zaangażować Rosję w te działania.

4. Debata

Giorgio La Malfa (Zgromadzenie Parlamentarne NATO, Włochy) powiedział, że NATO pojawiło się w odpowiedzi na zagrożenie ze strony Rosji. Spytał, jakie są stosunki z Rosją w dniu dzisiejszym. Zauważył, że dla niektórych państw głównym

zagrożeniem nadal jest Rosja, podczas gdy inne domagają się współpracy z Rosją. W jego opinii kontynuowanie takiej dwutorowej strategii nie ma sensu.

Eurodeputowany z Niemiec, **Tobias Pflüger**, podkreślił, że nie podoba mu się omawiany raport, ponieważ znosi on zasadę konsensusu, która jest ważnym symbolem NATO. W jego opinii ta propozycja doprowadzi do wzmocnienia najsilniejszych państw NATO. Nie podoba mu się koncepcja, że skoro państwa członkowskie nie uczestniczą w danej misji, nie mają prawa wypowiadać się na jej temat. Spytał również o misję w Afganistanie i czy planowane są podobne misje, a jeśli tak, to w jakich regionach i w jakiej formie.

Przedstawiciel Turcji, **Vahit Erdem**, zgodził się z przedmówcą, stwierdzając, że zasada konsensusu spaja NATO i nie można z niej zrezygnować.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE, Polska) powiedział, że kilka lat temu stosunki pomiędzy Europą a NATO były zupełnie inne i dlatego konieczna jest ich modyfikacja. Dodał, że kiedyś w strategii bezpieczeństwa USA nigdy nie wspominało się o NATO. To samo można powiedzieć o strategii bezpieczeństwa UE.

Dr Hamilton, odpowiadając na pytania uczestników debaty, powiedział, że w sprawozdaniu jeden rozdział w całości poświęcony jest Rosji. Jeśli chodzi o Rosję, to potrzebna jest dwutorowa strategia. Rosja to nie ZSRR i obecnie NATO odnotowuje sukcesy w swoich działaniach podejmowanych z Moskwą. Jeśli przywódcy rosyjscy będą musieli się borykać z zadaniami dotyczącymi np. praworządności, to USA chce ich w tym wspierać. Jeśli taka pomoc doprowadzi do wstąpienia Rosji do wielu organizacji międzynarodowych na odpowiedzialnych zasadach, wówczas USA nie będzie się wahało tej pomocy udzielać. W kwestii Afganistanu, podkreślił, że jest wiele obszarów, w których można byłoby wykorzystać współpracę z Rosją. Jednak podstawą naszych stosunków z Rosją nie może być zgoda na strefy wpływów.

Problem Afganistanu określił jako najbliższe zagrożenie dla Amerykanów i Europejczyków, które trzeba wspólnie rozwiązać. Chodzi o pozbycie się terrorystów. Zadał jednak pytanie o strategię UE dla Pakistanu, ponieważ nie wiadomo, co UE jest gotowa zrobić. Brakuje również spójnego stanowiska całej UE w kwestii Afganistanu.

Odnosząc się do kwestii broni jądrowej, powiedział, że gdyby Europa chciała zrezygnować z tej broni, to USA by się temu nie sprzeciwiała. Jednak to Europa powinna zabrać głos w tej debacie, bowiem Europa musi podjąć decyzję, co ma się stać z tą bronią.

W kwestii relacji UE-USA, podkreślił, że nie ma żadnych zobowiązań na rzecz budowy głębokiego strategicznego partnerstwa. Na forum NATO takie partnerstwo powinno istnieć, jednak nie w obrębie UE-USA. W opinii dr Hamiltona powinien jednak powstać „jakiś wiążący rodzaj solidarności na forum UE-USA”. Spytał, czy UE i Stany Zjednoczone nie uważają się za współników? Jeśli za takich się uważają, należy określić sposób koordynacji działań w przypadku katastrofy. W jego opinii konieczna jest oficjalna deklaracja, że ani USA ani UE nie będą pasywni. We współpracy UE-USA nie chodzi wyłącznie o rozwiązywanie problemów gospodarczych i finansowych.

5. „Przyszłe wyzwania i szanse: wizja UE” – referat dr Marcina Zaborowskiego

Dr **Marcin Zaborowski**, pracownik naukowy reprezentujący Instytut UE ds. badań nad bezpieczeństwem w Paryżu, przedstawił referat pt. *Przyszłe wyzwania i szanse: wizja UE*. Powiedział, że wydarzeniem, które w największym stopniu zmieni kurs polityki międzynarodowej w 2009 r., jest wybór Baracka Obamy na prezydenta USA i przyście nowej administracji. Kampania Baracka Obamy opierała się na obietnicy zmiany w polityce zagranicznej dotychczas prowadzonej przez USA – co było obietnicą nie tylko odnoszącą się do USA, ale również do całego świata. Świat jest pełen oczekiwań co do nowego prezydenta i polityki zagranicznej, którą zamierza prowadzić. Większość Europejczyków popierała Baracka Obamę i ucieszyła się z jego wyboru na prezydenta USA. W obecnej chwili Europa i USA stoją więc przed szansą poprawy wzajemnych stosunków. Praca przygotowana przez instytut dr Hamiltona wymienia siedem najważniejszych priorytetów dla UE i USA: zarządzanie globalne, zmiany klimatyczne, rozbrojenie i nierozprzestrzenianie broni, Rosja, Iran, Afganistanu, konflikt izraelsko-palestyński i stosunki transatlantyckie.

W czasie swojej prezentacji dr Zaborowski skoncentrował się na następujących kwestiach:

- **Nierozprzestrzenianie broni jądrowej, innej broni oraz rozbrojenie**

Raport przygotowany przez Instytut UE ds. badań nad bezpieczeństwem w Paryżu zakłada, że „opcja zerowa”, jeśli chodzi o obronę jądrową, będzie założeniem rządu Obamy. Jedynym celem posiadania broni jądrowej przez USA jest odstraszanie innych krajów od posiadania tej broni. Wzmocnienie traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i zmniejszenie liczby głowic jądrowych do nie więcej niż 1000 na kraj jest koniecznością. Jeśli Obama zostałby wybrany na drugą kadencję, celem będzie pozbycie się w pełni broni jądrowej. Obecnie wydaje się, że jest to wizja rodem z fantastyki, ale w przedstawionej pracy naukowcy spodziewają się podjęcia tego rodzaju działań. Choć państwa w Europie Środkowej są przywiązane do istnienia parasola ochronnego, to jednak opinia publiczna popiera wycofanie broni jądrowej. Nie wiadomo jednak, czy również rządy w Europie tego właśnie chcą. Pentagon może sam realizować swoje wizje, niezależnie od ustaleń w UE.

- **Afganistan**

Kwestia Afganistanu jest absolutnym priorytetem, jeśli chodzi o stosunki transatlantyckie w najbliższym czasie. Waga tego problemu stale rośnie. W Europie istnieje przekonanie, że jest to kwestia przejściowa i tymczasowa, ale tak nie jest. USA oczekują, że Europejczycy spełnią swoje zobowiązania i udzielą konkretnej pomocy w Afganistanie. W USA są świadome, że UE nie będzie siłą militarną. Może dostarczyć ok. 2 tys. żołnierzy wszystkich sił w ramach UE, podczas gdy Amerykanie zwiększą swoje siły do 30 tys. żołnierzy tylko w tym roku. W opinii dr Zaborowskiego prezydent Obama nie poprosi UE o zwiększenie liczby żołnierzy w najbliższych latach. UE może pomóc Afganistanowi w inny sposób – poprzez rozwój praworządności, odbudowę i rozwój tego kraju, reformę policji, szkolenie sędziów, itp. Należy zadać sobie pytanie, czy jest wola polityczna, by spełnić te zobowiązania. Dr Zaborowski powiedział, że misja policyjna UE nie odniosła sukcesu, ponieważ UE

nie pomaga siłom policyjnym. UE obiecała tę pomoc 8 lat temu podczas konferencji w Bonn. Jednak do tej pory nie powstała poważna strategia w tym zakresie. Niektórzy w UE są zdania, że należy się wycofać i zerwać więzi z Afganistanem. Jednak takie działania doprowadzą do utraty znakomitej okazji, by pomóc temu krajowi.

- **Przyszłość stosunków transatlantyckich**

Konieczna jest reforma uregulowań transatlantyckich. Kontekst tych stosunków poprawił się w ostatnim czasie. Podczas prezydentury Busha nastawienie do UE się poprawiło. Choć prezydent Bush nie jest chwalony, to jednak nie można mu tego odebrać. Plan powrotu Francuzów do NATO zachwycił partnerów w USA. Ciągła przeszkoda w stosunkach cypryjsko-tureckich hamuje możliwość postępu w tym regionie. Jeśli będzie wola polityczna w UE i USA, to możliwe jest znalezienie sposobu na praktyczne rozwiązanie tego problemu, jak to zostało zrobione w Kosowie. Konieczna jest ponadto reforma istniejących struktur – obecnie nie ma struktur niezbędnych do zaistnienia takiej współpracy. Jest wiele tematów, które należy omawiać wspólnie, tj. Iran, zmiany klimatyczne, Afganistan, itp. Nowy rząd Baracka Obamy chce nadać priorytet kontaktom z trzema największymi państwami w Europie i chce rozmawiać tylko z nimi. W opinii dr Zaborowskiego to jest zła tendencja.

- **Debata**

Podczas debaty eurodeputowani i inni goście odnosili się do wystąpienia dr Zaborowskiego, ale również zadawali pytania obecnemu na sali ekspertowi – **dr Ianowi Anthony**, koordynatorowi projektu pt. „Przegląd polityki atomowej NATO”, naukowcowi z Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) w Sztokholmie.

Eurodeputowana **Anna Maria Gomez** (PSE, Portugalia) spytała się, czy kontekst parlamentarny jest brany pod uwagę podczas rozmów nt. reformy struktury stosunków UE-USA. Spytała o możliwość odbywania wideokonferencji w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa. W kontekście Afganistanu, podkreśliła, że istnieją tam ogromne problemy w dziedzinie praworządności i rządzenia. Potrzebna jest tam nie tylko rekonstrukcja, ale również budowanie od podstaw. Na koniec stwierdziła, że „jeśli Afganistan byłby firmą, to USA miałyby tam 70% udziałów”.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE, Polska) powiedział, że mówiąc o rezygnacji z broni jądrowej, należy być realistą. Izrael i wiele innych państw nie zrezygnuje z broni jądrowej. Dodał, że w prasie pojawiają się alarmujące informacje o tym, że broń atomowa miała być rozmieszczona w okręgu kaliningradzkim. Spytał, czy możliwe byłoby objęcie broni atomowej porozumieniem podobnym do CFI, tak aby broń była monitorowana, by wiedzieć, ile tej broni jest i gdzie ona jest ulokowana. Kolejne pytanie dotyczyło broni atomowej słabego rażenia (ang. *low yield*), która stanowi nowe niebezpieczeństwo, bowiem powoduje, że zamazane zostaje rozróżnienie między bronią klasyczną a bronią o słabym polu rażenia.

Vytautas Lansbergis (EPP-ED, Litwa) powiedział, że denerwuje go konsekwentna promocja terminu „obszar post-sowiecki”, tak jak się mówi o kwestiach post-jugosłowiańskich. Jeśli stosujemy to nazewnictwo, powinniśmy mówić na Irlandię

„obszar post-brytyjski”. W kontekście Gruzji, powiedział, że nie zgadza się z opinią, że nie można zapewnić większego bezpieczeństwa w obszarze „post-sowieckim”, jeśli jest to niezgodnie z interesami Rosji. W jego opinii „większe bezpieczeństwo w tym obszarze nie jest możliwe jedynie w niezgodzie z intencjami nacjonalizowanej Rosji”. Według niego Rosja zmierza w kierunku reżimu autorytarnego i ten trend nasila się z winy Rosji w całym regionie. Spytał, czy wobec tego bezpieczeństwo w regionie jest możliwe do osiągnięcia bez Rosji? Przyznał jednak, że niezależnie od tego, czy Rosja będzie partnerem demokratycznym, czy nie, i tak należy z Rosją rozmawiać. W kwestii dobrego sprawowania rządów w Afganistanie, to wyraził ostrożność jeśli chodzi o angażowanie się w proces polityczny. Podkreślił, że należy zrobić więcej w wymiarze edukacji, ale nie ingerować w politykę Rosji wobec Afganistanu. Na koniec stwierdził, że powrót Francji do NATO ma ważne znaczenie w wymiarze praktycznym i symbolicznym. Cały sposób postrzegania stosunków transatlantyckich powinien ulec zmianie. Nie chodzi o to, że albo jest się partnerem NATO albo dobrym Europejczykiem. Do tej pory bowiem Francja i tak uczestniczyła w podejmowanych działaniach jako ważny element struktur NATO.

Przedstawiciel Turcji powiedział, że Afganistan to priorytet i celem powinno być przekazanie władzy rządowi afgańskiemu. W kontekście stosunków między Turcją a UE, spytał o politykę bezpieczeństwa i zagraniczną UE i miejsce Turcji w tej polityce.

Przewodniczący Komisji Obrony i Bezpieczeństwa Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, pan **Julio Miranda Calha** spytał, jakie znaczenie ma wejście Francji do struktur NATO. Spytał również, na ile Traktat Lizboński byłby pomocny, jeśli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa i realizację polityki obronności.

Dr **Zaborowski** powiedział, że w kwestii kontaktów parlamentarnych i stosunków z kongresem USA wykonano już wiele prac. Powstały m.in. grupy kontaktowe z kongresem amerykańskim. Istnieje jeszcze miejsce na dodatkowe inicjatywy, tj. zaproszenie przedstawicieli kongresu na szczyt NATO np. w Strasburgu. Kongres z pewnością wymaga tego, aby wyciągnąć dłoń w jego kierunku. Sekretariat Rady nie działał w tym obszarze zbyt skutecznie.

W kwestii Afganistanu, podkreślił, że w Waszyngtonie padają sugestie, że potrzebny jest specjalny przedstawiciel w UE ds. Afganistanu, którego kompetencje zostałyby poszerzone na Pakistan.

W kwestii możliwości ataku atomowego i polityki rosyjskiej, powiedział, że eurodeputowany Onyszkiewicz ma rację. Jest to bowiem znaczący problem dla ludzi ze wschodniej części Europy i dlatego chcieliby wierzyć, że redukcje arsenału broni po stronie amerykańskiej pójda w parze z redukcją arsenału po stronie Rosji. W jego opinii ciężko jednak będzie przekonać ludzi ze wschodniej części Europy, że jest to możliwe.

Vahit Erdem z Turcji, reprezentujący Zgromadzenie Parlamentarne NATO, powiedział, że bazy w Turcji są wykorzystywane w szerokim zakresie, m.in. do obrony północnego Iraku przed wojskami Saddama Husajna. W czasie operacji wojskowej w Iraku większość wsparcia logistycznego jest oferowana przez bazy tureckie. Jeśli chodzi o broń atomową to głównym powodem do obaw jest Iran.

Turcja jest przeciwna temu, by Iran posiadał broń atomową. Jednak Iran jest zdania, że skoro Indie, Pakistan i Izrael mają broń, to czemu Iran nie może mieć takiej broni.

Loïc Bouvard ze Zgromadzenia Parlamentarnego NATO (Francja) powiedział, że Francja wracając w pełni na forum NATO, zachowuje pełną suwerenność, jeśli chodzi o broń atomową. Podobnie jest w przypadku USA - broń atomowa USA ma charakter narodowy. Nigdy nie była własnością NATO. Ponadto Francja nie chce pozostać na marginesie wspólnego dowództwa NATO.

Eurodeputowany **Tobias Pflüger** (Nordycka Zielona Lewica, Niemcy) powiedział, że Francja w dość specyficzny sposób obchodzi się z bronią atomową. W jego opinii należy rozbroić zarówno Francję, jak i Wielką Brytanię. Skoro te kraje nie chcą z niej zrezygnować, nie rozumie, dlaczego posiadanie broni przez Iran wywołuje takie poruszenie. Nazwał to hipokryzją. Spytał mówców o zdanie na temat roli francuskiej i brytyjskiej broni jądrowej w stosunkach transatlantycznych. Niemcy same nie mają broni jądrowej, ale mają udział w amerykańskiej broni jądrowej. Niemcy również powinny zrezygnować z tego udziału. Ponadto ciągle nie wiadomo, ile jest tej broni jądrowej.

Anna Maria Gomez (PSE, Portugalia) powiedziała, że nie można tracić z pola widzenia całego kontekstu regionalnego, a więc krajów tj. Indie, Pakistan, Izrael i inne państwa. Skoro Iran chce realizować program militarny, inne kraje chcą również pójść tą ścieżką. Konieczne jest zahamowanie wyścigu zbrojeń na Bliskim Wschodzie. Na forum NATO w Islandii rozpoczęto rozmowy o nowej koncepcji strategicznej. Trzeba ponownie się zastanowić nad doktryną odstraszania atomowego. Na koniec stwierdziła, że w UE są dwa mocarstwa atomowe - Wielka Brytania i Francja i tego się nie kwestionuje w żaden sposób.

Dr Ian Anthony powiedział, że w kwestii broni jądrowej nie ma obaw, jeśli chodzi o stronę amerykańską. Po stronie rosyjskiej natomiast nie ma takiej jasności, co do ich intencji. Obserwujemy znaczące zmiany, jeśli chodzi o deklaracje wygłaszane przez stronę rosyjską. Obecna administracja poważnie podchodzi do kwestii reformy sił zbrojnych, co będzie bolesne dla wojskowych w Rosji. Wojsko się na to zgodzi za możliwość swobodnego decydowania o kwestiach strategicznych.

Jeśli chodzi o brak przejrzystości, co do zasobów broni jądrowej, należy stwierdzić, że jest mniej więcej 10 tys. sztuk broni. Po dodaniu broni rezerwowej, to ok. 20 tys. Rosja ma nieco ponad połowę całości. USA i Rosja razem są w posiadaniu ok. 90% broni. Jeśli chodzi o broń rosyjską krótkiego zasięgu, to nie ma wiedzy na ten temat.

W kwestii obaw państw z Europy Wschodniej powiedział, że zobowiązania polityczne w stosunku do nowych państw członkowskich można byłoby zamienić na zobowiązania prawne.

W kwestii Iranu powiedział, że jest ona ściśle powiązana z kwestią izraelską. Jakie są perspektywy dla Iranu? Po pierwsze, należy uregulować dwustronne stosunki USA – Iran, co mogłoby doprowadzić do zagwarantowania stanu bezpieczeństwa w regionie szeroko rozumianego Bliskiego Wschodu. Kraje takie, jak Turcja, już teraz odgrywają dużą rolę w tym procesie. Broń atomowa stanowi część systemu odstraszania.

Historycznie Iran i Europa nie byli wrogami, ani Izrael, ani Turcja. Historycznie Iran i Izrael byli partnerami w przypadku zagrożenia ze strony krajów arabskich.

Opracowała:

dr Magdalena Skulimowska²

² W sprawozdaniu wykorzystano artykuły: Jerzego Nowakowskiego pt. *NATO. Reaktywacja*, Wprost nr 50/2003 (1098); oraz artykuły ze strony www.nato-otan.org.